

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1,45
 ZAGRANICĄ 2,00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-lamowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Wybory w Anglii a Polska

I.

Niedługo, — wybory do parlamentu w Anglii.

Zmagać się będą trzy partie polityczne. Torysi, to jest konserwatyści, którzy obecnie mają 390 posłów na 615 wszystkich zasiadających w angielskim parlamencie. Whigi, to jest liberali, mający obecnie 57 posłów i Labour-party, angielska partja robotnicza, posiadająca coś około 150 posłów (reszta posłów nie należy do żadnego stronnictwa).

Obecnie rządzi w Anglii konserwatyści, jednak możliwe jest, że przy obecnych wyborach większość otrzymają labouryści.

Wyniki wyborów w Anglii obchodzą nas, Polaków, bardzo poważnie ponieważ Anglia ma decydujący wpływ na politykę całej Europy.

Dotychczas rządzący Torysi są dla Polski przychylni. Inaczej jest w obozie Labour Party, która odnosi się do Polski — delikatnie mówiąc — nieprzychylnie.

Przedstawiciele angielskiej Partji Pracy są wyraźnymi germanofilami i byłoby szkodliwym złudzeniem, udawać, że nie wie się o tym. Wszak w 1920 roku podczas wojny Polski z bolszewikami. Przedstawiciele angielskiej Partji Pracy uchwalili pomoc dla bolszewików i żądali od Polaków zaprzestania walki, tak, jakbyśmy byli stroną napadającą.

Może obecnie, po zerwaniu partji a komunistami nie jest ona tak rozentuzjasmowaną w bolszewizm, ale za to łączy ją szczerą przyjaźń z Niemcami. Wszyscy wybitni politycy i przywódcy angielskiej Partji Pracy, jak Mac-Donald kandydat na prezesa ministrów, Thomas kandydat na Ministra Spraw Zagranicznych, pułkownik Woodwood, Snowden i inni są wręcz uprzedzeni do Polski, wyobrażają sobie nasz kraj, nasze zwyczaje i naszą kulturę w najgorszych barwach.

Ci ludzie prędzej czy później dojdą do rządu w Anglii i będą mieli decydujący wpływ na szereg spraw europejskich, często niezwykle dla nas ważnych i dlatego jest kwestją palącą poznać przyczyny niechęci tych ludzi do nas, żeby móc ewentualnie zaradzić złu.

A niebezpieczeństwo jest wielkie. W razie dojścia do władzy angielskiej Partji Pracy, jeśli na jej sentyment do Polski nie zmieni, będziemy poważnie zagrożeni w naszym stosunku do Niemiec. Partja Pracy obecnie stale popiera wszelkie pretensje niemieckie, nie

rozpatrując nawet ich słuszności — Niemcy od szeregu lat robiły wysiłki, aby opanować nastroje tej partji i... udało się to im.

Z naszej strony nie zrobiliśmy nic, aby te nastroje zmienić i fałszywą o nas opinię sprostować, albo raczej to, co robiliśmy — było widać robione źle.

Przedstawicielstwo nasze w Londynie ma wprowadzić b. dobre stosunki z obecnie rządzącą partją ale z P. Pracy, bowiem nie można tłumaczyć sobie publicznych wy-

stąpien przeciw Polsce przywódców labourystów.

Próbowali też i nasi P. P. S. nawiązać z Partją Pracy stosunki, celem — przychylnego urobienia jej o Polsce opinii, niestety rezultat był wręcz odwrotny.

Nie P. P. S-si Partji Pracy, ale Partja Pracy pe esom przetłumaczyła, że Polska jest krajem reakcyjnym i że trzeba zwalczać nasze imperialistyczne cele. Nie będziemy opowiadać szczegółowo o bardzo przykrych dla nas wystąpieniach Angielskiej Partji Pracy w 1920

roku podczas wojny polsko-bolszewickiej i o dziwnej roli w tych czasach p. Żuławskiego. Chcielibyśmy o tem zapomnieć.

Obecnie jednak zbliża się do nas podobne jak w 1920 roku niebezpieczeństwo: grozi nam atak ze strony Niemiec — może nie wojenny, ale polityczny i wszechstronnie przygotowany — na nasze odwieczne posiadłości — atak bardzo groźny. Angielska Partja Pracy jest w dalszym ciągu dla nas nieprzychylna — mówiąc delikatnie.

Angielska Partja Pracy stoi u progu rządów w Anglii. Najwyższy czas, abyśmy się tą sprawą poważnie zajęli.

Po nas... choćby potop!

Niejednokrotnie pisaliśmy o tem w „Pracy”, i radni naszej Frakcji stwierdzali to z trybuny radzieckiej, że socjalistyczny Magistrat prowadzi politykę finansowych złudzeń i bujania w obłokach.

Dygnitarzom magistrackim od kasy z p. Wielńskim na czele, zdawało się, że co rok można będzie wyluskać z kasy rządowej dwa miljoniki dolarów i robić sobie reklamę za pożyczone pieniądze na bardzo drogi procent, nie myśląc, kto i jak będzie te pożyczone pieniądze oddawał.

I dopiero teraz po wpakowaniu w domy „robotnicze” około 9 milionów złotych powstaje kwestja komornego. Magistrat ujawnił w budżecie, że chce brać za mieszkanie po 400 [złoty] na rok za mieszkanie, to jest sumę, którą rzadko który robotnik będzie mógł zapłacić, władze zaś nadzorze przy okazji komornego, pobieranego od urzędników miejskich, stanęły na stanowisku, że domy budowane z pożyczek powinny pokrywać się t. j., że komorne powinno pokryć procenty i amortyzację. A więc na Polesiu Konstantynowskim trzeba by pobierać za mieszkanie dwupokojowe conajmniej 2 tysiące rocznie! Iście „robotnicze” domki, tylko w takich domkach mógłby mieszkać robotnik, któryby chodził w stroju Adama, a karmił się wodą na sposób socjalistyczny.

Tak więc zasadniczy szlagier magistracki zawodzi. Gdyby nawet domy te można wykończyć, to i tak trudno sobie wyobrazić, żeby tam mieszkali ludzie pracy.

Ale się na to nie zanosi.

Przewidująca polityka finansowa Magistratu wobec gorszej trochę konjunktury (tego pogorszenia kasy magistrackie tymczasem nie powinny bardzo odczuwać) zawaliła się.

Bez dawnej na przeszłoroczną modłę określonej pomocy Rządu Magistrat stanął bezradny. Jeździ w pojedynkę, jeździ parami w różnych zespołach, ale to jakoś nie pomaga, a wydobytą dzięki staraniom p. wojewody Jaszczolta sumą miliona złotych to dla szerokiej gospodarki magistrackiej jest przysłowiowa „psu — mucha”.

Wpadł wtedy Magistrat na koncept oszczędzania, ale jakoś o tych oszczędzonych sumach nie słyszymy, natomiast z rozpaczy magistracki finansowy dyktator na złość wszystkim postanowił starać się już nie o 6 milionów dolarów zagranicznej pożyczki, ale o 10 milionów. Oczywiście znów na nierentujące się, albo w niewielkiej części rentujące się inwestycje i oczywiście conajmniej na realne 10 procent. A więc miasto byłoby w tem położeniu, że do obecnych 3-ch milionów procentów, które z łaski socjalistów musi płacić, doszłoby jeszcze około 9 milionów! Licząc że normalne wpływy miejskie wynoszą 30 milionów, należałoby 40 procent wpływów przeznaczyć na procenty.

Są to marzenia chorej głowy i miejmy nadzieję, że takich kombinacji nikt na serjo brać nie będzie.

Licząc się widocznie z tem, Magistrat postanowił powiększyć znacznie podatki. Cóż, kiedy władze nadzorcze tak, jak to jest z podatkiem od nieruchomości, zatwierdzają te zwyki tylko w bardzo nieznacznej części! I znów zawodzą niezawodne metody socjalistycznej gospodarki magistrackiej.

Nie mogąc za pożyczone pieniądze, albo za podwyższone podatki prowadzić polityki „proletarjackiej”, Magistrat wchodzi na tory polityki „burżujskiej”.

Zacichły wielkie mowy o krańcach Miasta, a mówi się z uporem o wyasfaltowaniu Piotrkowskiej ulicy i nawet Placu Wolności.

Zdawałoby się dziwnem, skąd Magistratowi przyszedł w czasie depresji finansowej tak luksusowy projekt.

Przecież można by w dalszym ciągu brukować, gdzie potrzeba, bardzo praktyczną kostką granitową.

Rozwiązuje się sprawę bardzo prosto. Oto firma, z którą Magistrat wchodzi w porozumienie, i godzi się na długoterminowy kredyt, podobno i kostkę granitową dla innych ulic Magistrat ma dostać aż z Sowdepji też na kredyt. A więc znów bie-

rze się, gdzie się da i jak się da, byle tylko coś robić i jaknajmniej płacić.

A skąd Magistrat ma pewność, że kredyt ten w roku przyszłym będzie miał z czego pokryć? Trzeba by wobec tych zapędów kredytowych, by w te transakcje wejrział ktoś, do kogo to należy i umożliwić dalsze zagrzebywanie finansowe Miasta.

Ryzykanci magistracy gotowi są iść na najcięższe warunki i politykę finansową prowadzić tym razem z czysto polskiem „jakoś to będzie”, ale nie można na tę politykę pozwolić.

Niechże ci, których to jest obowiązkiem, baczą, by gmatwanie interesów miejskich nie pogłębiało się w dalszym ciągu.

Zdaje się, że dosyć finansowych eksperymentów, za które Miasto nasze będzie długo pokutować.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy

W dn. 8 czerwca t. j. w sobotę o godz. 5.30 po południu odbędzie się w Sali Polskich Związków Zawodowych (Główna 31).

Wiec Sprawozdawczy

z działalności Rady Miejskiej m. Łodzi
Frakcji N. P. R.-Lewicy.

Przemawiać będą radni: Dr. Fichna, inż. Wojewódzki, poseł Waszkiewicz i inni. Wstęp na salę bezpłatny za biletami, które otrzymać można w lokalach klubowych N. P. R. Lewicy oraz w lokalu Polskich Zw. Zawodowych.

Robotnice i Robotnicy, Pracownicy Umysłowi, stawcie się licznie.

Sprawozdanie ze Zjazdu P. Z. Z. Włóknarzy „Praca” — na str. 2-iej

W jedności
moc klasy robotniczej!

2 — 9 czerwca Tydzień Jednania Nowych Spółdzielców
Wszyscy ludzie pracy! Do szeregów kooperatystów!

Korespondencje

3 Maj w N.P.R.-Ł. w Kaliszu

W dniu 3-go Maja odbyła się w Kaliszu w sali Sow. Młodz. Ewang. ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3-go Maja uroczysta Akademia dla członków N.P.R.-Lewicy i Polskich Związków Zawodowych „Praca”.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem przez zespół mandolinistów Z.P.M.P. „Orle”, pod batutą kol. Edmunda Lipke „Witej Majowa Jutrzenko”, poczem do zgromadzonych przemówił kol. W. Borkowski, wskazując na ogólne znaczenie Święta 3 Maja, wiążąc znaczenie tego dnia ze świętem reform społecznych i świętem pracy. Mówcę nagrodzono gromkimi oklaskami.

Na dalszy ciąg obfitego programu złożyły się deklamacje i śpiewy solo absolwentów Szkoły Handlowej p.p. Nowackiej

M. Wysockiej i M. Rotengruberera oraz produkcje mandolinistów „Orle”. Do śpiewu akompanjował kol. L. Szeffel „Orle”. Wykonawców gorąco oklaskiwano, zwłaszcza świetne popisy deklamacyjne p. Wysockiego M. i Rotengruberera K. śpiewy solo, przyjmowane były niezwykle serdecznie.

Całość Akademii wypadła nadzwyczaj wspaniale i podniosła.

Robotnik Kaliski, zorganizowany pod sztandarami N. P. R. Lewicy i P. Z. Z. „Praca”, godnie uczcił rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja.

Z życia młodzieży „Orle”

Z działalności Sekcji Sportowej Z. P. M. P. „ORLE” w Pabjanicach

Sekcja sportowa Z.P.M.P. „Orle”, w Pabjanicach, która powstała w listopadzie 1928 r., już w piątym miesiącu istnienia

zbiera owoce, czego najlepszym dowodem piąte miejsce, zajęte przez kolegę K. Murdzińskiego w biegu na przelaj na dystansie około 4 klm. urządzonym przez T. S. „Kruszender” na ogólną liczbę 45 zawodników. Podkreślić trzeba, że biegacze „Orlecia” trenują zaledwie od kilku tygodni.

Świetne postępy robi drużyna lekkoatletyczna żeńska, która na zlocie „Orlaków” w Łodzi niewątpliwie przyczyni się do przyrządzenia liścia laurowego Pabjanickiego Koła.

Istniejąca od trzech lat sekcja kolarzy, obchodziła w dniu 9 maja dorocznym zwyczajem „Otwarcie Sezonu” z poranną mszą i biegami, które odbyły się po południu na trasie 30 klm. Startowało sześciu zawodników, którzy też i bieg ukończyli. Pierwszy do mety przybył kol. Berner, uzyskując czas 31 m. 34 sek., drugi kol. Stańczyk dwie minuty za pierwszym i trzeci kol. Niewiadomski piętnaście sekund za drugim.

Do sukcesów zaliczyć można uzyskane trzecie miejsce na mistrzostwie Pabjanic przez drużynę pingpongową, która po pięciomiesięcznym treningu pobija tujejsze drużyny „Burzy” P.T.C. Stow. Młodz. Polskiej, T.U.R-u i t. p. Owocem wysiłku młodej drużyny jest piękny dyplom ofiarowany w dniu 3-go Maja przez M.K.W.F. i P.W. który niewątpliwie doda bodźca młodym „Orlakom” do walki o lepsze miejsce w przyszłych rozgrywkach o mistrzostwo Pabjanic.

Rozwój sekcji sportowej posuwający się w takim tempie naprzód zawdzięczać można intensywnej pracy zarządu Koła, który z całym poświęceniem oddaje się pracy ku dobru miejscowego „Orlecia”.
Janas.

Świąteczak Aleksander zagubił legitymację członkowską Związku Pracowników Miejskich i Przedsiębiorstw Użyteczności Publ. „Praca”.

ODEON

Nie ożenie się

Aktualna i atrakcyjna komedia ilustrująca dzieje współczesnych garçonek.

W rolach głównych:

LOIS MORAN
NEIL HAMILTON

Nad program: FARSA.

WODEWIL

Najpotężniejszy film z udziałem dzikich drapieżców dżungli pod tyt.:

TARZAN i ZŁOTY LEW

Wspaniała epopea przeżyć i przygód w krainach podzwrotnikowych.

W roli głównej: **EDGAR RICE** Nad prog.: Farsa

CORSO



Najnowszy film europejskiej produkcji „Sascha” w Wiedniu.

(Palais de Lusce)

„SZAMPAN”

Przemych nowobogackich, nędza wykołajeńców i ciężka dola powojennych bankrutów.

W rolach głównych:

Betty Balfour, Vivian Gibson i Jack Trevor

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsce na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

OGŁOSZENIE

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U.R.P. № 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U.R.P. № 87 poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 598 z dnia 27 maja 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne: (najwyższe)

na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W HURCIE:		W DETALU:	
mąka żytnia 70 proc.	— gr.	mąka żytnia 70 proc.	—
„ pszena 65 proc.	— „	„ pszena 65 proc.	78 gr.
		1 kg. boch. chleba żyt. pyt. 70% 45 „	
		„ razowy	40 „
		bułki	1.10 „
		1 bułka o wadze minim. 4 1/2 dkg.	0.05 „

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 28 maja 1929 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi
(—) St. Rapalski

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi posiada na sprzedaż w większej ilości różne towary lokciowe.

Towary obejrzyć można, jak również składać oferty na kupno codziennie w godz. 8—15 w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych przy ul. Wólcząskiej № 225.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. Samborski
Dyrektor

(—) FR. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu

Łódź, dn. 29 maja 1929 r.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Kultura Ciała

Dla młodzieży:

Ku Chwale Ojczyzny

Dramat w 10 aktach.

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego. W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

„Smiej się Pajacu”

Wzruszający wielki film o clownie, który śmiejąc widzów przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną.

W roli głównej:

Lon Chaney i Loretta Young.

Następny program: „Joanna D'Arc”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 8.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-jej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsce niższe.

UWAGA: Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.